

ZBIORY OŚRODKA KARTA

WOLNI I SOLIDARNI

Solidarność Walcząca

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA
Dwutygodnik, wydanie A

Nr 12/181, cena 10 zł
12-26 czerwca 1988 r.

BOJKOT WYBORÓW!

UDZIAŁ W WYBORACH TO TOWIJA ZGODA NA KOLEJNE PODWYŻKI CEN !!!
Zbliża się kolejna komedia wyborcza. Wszystkie wybory w Polsce organizowane przez komunistów były od zawsze : - niedemokratyczne,
- sfałszowane.

Tak samo zapewne będzie tym razem. Parodia wyborów do "rad narodowych", które i tak są bezradne - to nie dla nas! Nie będziemy bezwolnymi pionkami popychanymi do urny przez komunistów!

BOJKOT WYBORÓW !!!

to nasza odpowiedź na podwyżki cen, braki podstawowych artykułów, brak mieszkań, zatrutą żywność i środowisko, zaniedbanie i zrujnowanie służby zdrowia i oświaty, nędzę emerytów, rabunkową gospodarkę surowcami naturalnymi.

PRZEZ Z KOMUNIZMEM !

Za Komitet Wykonawczy Solidarności Walczącej
Jadwiga Chmielowska, Andrzej Lesowski

8.05.1988

Łądowanie w Imperium Złaka

Ronald Reagan do prezydentury wyniósł opinię publiczną zaszokowaną agresywną polityką Breżniewa w latach siedemdziesiątych. Imperium Złaka rękoma kubańskich najemników powiększało swój zasięg terytorialny w Trzecim Świecie. Różne międzynarodowe programy, realizowane za pieniądze zachodnich podatników, pozwalały finansować potrzeby społeczne/żywność, elementarne kształcenie/ krajów wchodzących na drogę ludowy Przemysłowego Ustroju.

Jak dotąd zachodni państwo-liberałowie nie chcą finansować uzbrojenia dla komunistycznych armii. A przecież w ramach kooperacji mogłyby dostarczać broń, zaś Sowieci już tylko instruktorów.

Obawiam się, że gdyby nie bezpośrednia agresja na Afganistan, Zachód wymyśliłby głębokie teorie politologiczne uzasadniające potrzebę tej groteskowej kooperacji i tysiące sowieciologów na łamach prasy światowej rozprzestrzeniłoby tę schizofrenię. Bezradność demokracji zachodnich w rozpoznawaniu totalitarnych ustrojów jest faktem. Bierze się ona z dorabiania teorii do bezrozumnego przekonania, że np. faszyści i komuniści holdują temu samemu systemowi wartości co demokracje zachodnie. W konsekwencji państwa komunistyczne postrzegane są jako normalni partnerzy w międzynarodowej rywalizacji i współpracy. Taki pogląd zaczyna przeważać na Zachodzie za każdym razem, gdy Związek Sowiecki wycofuje się ze swych agresywnych przedsięwzięć bądź tylko deklaruje taki zamiar. Bez analizy przyczyn składających Sowieci do taktycznego odwrótu Zachód szybko, i jakby z ulgą, ogłasza erę odprężenia i współpracy ze Związkiem Sowieckim.

Centra studyjne Zachodu oczywiście znają odpowiednie liczby, które wyjaśniają taktyczny odwrót, lecz nacisk demokratycznej opinii publicznej i ludzi interesu na osiągnięcie doraźnych i wielce problematycznych korzyści jest tak wielki, że nawet politycy o ogromnych zasługach w powstrzymaniu ekspansji komunizmu są zmuszeni do tej gry pozorów. Przy takiej presji Ronald Reagan zastosował wstępny test na normalność, czyli przestrzeganie praw człowieka w Związku Sowieckim. Zakończył się na potwierdzeniu dotychczasowych ustaleń bez nowych zobowiązań.

Politycznie ofensywny był Gorbisz, a Reagan włączył hamulce. Jest to regres w stosunku do dynamiki pierwszej kadencji Reagana, która wymusiła obecny, taktyczny odwrót Gorbiego. Jednak na drodze w niewłaściwym kierunku hamowanie jest nadmiarą na niezbędny upływ czasu.

Gorbisz się spieszy, aby światu już teraz wmowić, że przekształca swoje Imperium w antytotalitarne, pokojowe państwo, dohodzące niczym rosyjski muzyk. Jeśli Zachód uwierzy, to dostarczy nowoczesnej technologii wraz z kredytami, a Gorbisz będzie musiał przegonić Chiny we wprowadzeniu pierestrojki, aby wchłonąć i wdrożyć ofiarowane technologie. Inaczej skończy niczym Gierek powodując zakażenie się Imperium. Oczywiście, my Polacy będziemy w centrum tego trzęsienia ziemi, bo Gorbisz wycofuje się tylko z Trzeciego Świata, a my w/g Ameryki jesteśmy niezbywalną częścią Imperium. Reagan nawet o nas nie wspominał jako o oddzielnym problemie. Breżniew w wyniku ustaleń w Helsinkach uznał odprężenie wyłącznie w stosunkach z Zachodem w zamian za utrzymanie porządku jaltańskiego w Europie.

Trzeci Świat i zbrojenia nuklearne zostały uznane za obszary rywalizacji. Sowiecki rozmach terytorialny i opór Stanów Zjednoczonych nieszychanie podniosły koszty utrzymania Imperium. Sama Kuba kosztowała 5 mld \$ rocznie, a koszty utrzymania całego Imperium dochodziły do 40 mld \$ rocznie. Stany tej nie rekompensowały wpływy z krajów satelickich przeżywających regres gospodarczy. Wpływy ze sprzedaży ropy naftowej, z powodu spadku cen, zmalały z 20 mld \$ w 84r do 11 mld \$ w 86r. A praktycznie Związek Sowiecki nic więcej na sprzedaż nie ma i jeszcze musi kupować zboże. Rozwój gospodarczy w Związku Sowieckim przestał być zauważalny i zaczęło się wielkie pożyczanie - 700 mln \$ miesięcznie! Zadłużenie wzrosło z 20 mld \$ w 84r do 40 mld \$ w 86r. Profesor Leszek Nowak/od teorii trojanów/ z Poznania w tych liczbach może upatrywać potwierdzenia tezy, że Polaka jest wzorem w/g którego potoczy się rozwój całego obosu /i zostaną jurty zamiast damów/.

Mimo historycznych reakcji dyplomatów sowieckich Ronald Reagan nie odstąpił od programu SDI i Stany Zjednoczone zaczęły wygrywać wyścig technologiczny w zakresie zbrojeń nuklearnych. Błady strach padł na władców Kremla. Gotowi są na dziesięciolecia porzucić marzenia o podboju Trzeciego Świata, gotowi są się rozbrajać, na razie tylko nuklearnie, aby utrzymać poziom rywalizacji militarniej na poziomie im dostępnym. Nie chcą wypaść z gry, tym bardziej że gospodarzo są zaledwie mocarstwem surowcowym, zaofensywnym Trzeci Świat.

Na Zachodzie zbrojenia nuklearne są dwa razy tańsze niż zbrojenia konwencjonalne, więc nadzieje Moskwy jest opinia publiczna Zachodu, która w demokratyczny sposób może wymusić rozbrojenie nuklearne, a potem podatnicy odmówią wpłacania dwa razy większych sum na zbrojenia konwencjonalne. Sukces tej operacji może być pokowiozowy, więc lepiej starać się o dostęp do nowocześniejszych technologii, szczególnie że w obu przypadkach trzeba robić to samo - dobrać i nie się usmiechać i unikać gangsterskich potknięć. A nowocześniejsza technologia przyda się, gdy po szpananiu oddechu przyjdzie czas na odwojowanie obwilotych strat. A.L.

Kto ich wykupi? Mieszkają w internacie Liceum Wojskowego we Wrocławiu. Są bardzo młodzi, a za przełożonych mają byłych funkcjonariuszy SB i żony oficerów wojska bądź milicji. W zamian za prawo odwiedzenia domu rodzinnego muszą donosić i szpiegować swoich kolegów. Przy okazji mogą się czegoś dowiedzieć o sobie samych. Uczeń III rocznika przeszkukuje - na polecenie wychowawcy - rzeźcy kolegi znalazł opis własnego zachowania w ciągu ostatnich dwóch tygodni. Taki szok pedagogzy leczą wrzaskiem, wywisłkami i zadrażnianiem fachowymi przesłuchaniami. Najbardziej utalentowanymi fachowcami są kpt. Zieliński i mjr Zdziewicz.

Realizują się młodzieńcze marzenia o ryceractwie wojsku, gdy przymusowo trzeba wstąpić do ZMP, gdy nie można pójść pomodlić się do kościoła, nie można pomodlić się przed snem i poraność trzeba samotnie symbole wiary. Tym młodym jenczarnom pozostaje pustka i strach.

Ilaczego nie uciekają? Bo ich niewiadcami i najczęściej biedni rodzice nie mają pieniędzy na wykupienie swoich synów. To kosztuje 200 tys. zł, za każdy rok odbytej nauki. A co ma być srebrną obropę z dów dzieciom?

Minimalnie od sytuacji rodzinnej; mają się trzech sposobów: wariują, podcinają sobie żyły lub... gnają w foto-łotm z nadzieją, wysokiej wygranej.

/opracowano na podstawie relacji Markera/

nasze wartości nasze wartości

Aly - Zasady Ideowe i Program SW nie stały się jedną z wielu broszur, które przeszytało się i odtoczyło na półkę, ale podarto z obawy przed rowisją - należy do nich wracać. Analizować je punkt po punkcie, zatrzymując się nad poszczególnymi sformułowaniami i podkładać pod nie treści, płynące z własnych przemyśleń.

5. Pię kno Jest jednym z najwcześniejszych wykrystalizowanych dążeń i jedną z największych tęsknot człowieka. Od początku swego istnienia starał się on w wytwarzanych przez siebie przedmiotach, we wznoszonych budowlach, w swoim otoczeniu i w sposobie życia - stworzyć element piękna. Piękno to nie tylko literatura, muzyka, architektura, malarstwo, teatr, ale także ogród, ulica, wnętrze mieszkania, ubiór, krajotraz, kształt obrzędu, język, którym mówimy i forma naszego obcowania z drugim człowiekiem.

Ustrój komunistyczny, zdając sprawę, że owego dążenia nie da się ludziom odebrać, postanowił stworzyć nowy model piękna, przez siebie zaprojektowany i służący własnym celom. Próbą tego był t.zw. socrealizm, który trwał krótko i był jedną z większych klęsk socjalizmu, ośmieszając go przed całym światem, a nawet w oczach własnych wyznawców. Od czasu tej przegranej ustrój nie kusi się o stwarzanie własnego modelu, ograniczając się do destrukcji i niszczenia piękna zastanego. Nie przypadkowo ochrona zwyczajów zajmuje jedno z ostatnich miejsc w budżetach, co powoduje, że niszczą się zamki, pałace, starówki i całe miasteczka. Nie przypadkowo "wielkie budowy socjalizmu" i obiekty przemysłowe lokuje się w bezpośredniej bliskości najpiękniejszych i najstarszych zespołów architektonicznych/np. Kraków i Nowa Huta/. Mieszkańcy w blokach przypominających powiększone baraki obozów, nowe osiedla stają się kamienią pustynią; trud, wyszczerbione chodniki, tandetne materiały, topome meble, zdewastowane środki publicznego transportu odczuwają nas estetyki na co dzień. Podobnie panury i pompacyjny obrządek uroczystości państwowych, model płańskiej i niewybrednej rozrywki imprez masowych, poziom codzien-

nej prasy i telewizji. Odrębnym sposobem niszczenia piękna jest pogarda dla ekologii i degradacja naturalnego środowiska. Oprócz niewymiernych strat ekonomicznych i zdrowotnych, przynosi ona również dewastację krajobrazu. Mieszkaniec wysychającej, zabetonowanej ziemi bez lasów i trawy, oddychający z coraz większym trudem w smogu i wyciewach, oczekujący rozłączy z naturą, zaniedbaniam i zniszczeniem - oto obywatel "najlepszego ustroju świata".

Musimy walczyć wszelkimi dostępnymi metodami o zahamowanie jałowienia i brzydnienia świata, w którym żyjemy. Niezależnością i odwagą wszelkiej twórczości artystycznej, estetyką i dbałością o nasze najbliższe otoczenie, zdecydowanymi, zbiorowymi protestami przeciw niszczeniu kultury i historycznej spuścizny, radykalizującą ruchem ekologicznym. Może wtedy uda się ocalić to, co jeszcze nie zostało zniszczone.

Jałtańczyk

Czwila prawdy /ciąg dalszy z Nr 11/180 SW/

4. **Starzy.** Kilkuletnia walka o wpływ na realną "S" zakończyła się całkowitym wypchnięciem poza jej obręb nurtu niepodległościowego i opanowaniu jej kierowniczych granic przez niezwykły sojusz lewicowo-kościelny "starej opozycji". Jego czołowych przedstawicieli znany z prasy podziemnej i z audycji zachodnich rozgłośni, a ostatnio nawet z prasy cenzurowanej/Geremek w PRON-owskich "Konfrontacjach", Michnik w "Tygodniku Powszechnym" itd. Niezależnie od ich przeszłości i światopoglądów, ludzi tych łączy aktualna taktyka polityczna, obliczona na daleko idącą współpracę z komunistami aż do wejścia do władz reżimowych włącznie. Nie kto inny jak Kuroń w czasie majowego przesilenia wypowiedział się za utworzeniem rządu koalicyjnego, mając na myśli wejście doń "starych opozycjonistów". Propozycja ta w różnych formach /"pakt antykrzyżosowy" Geremek/ zastąpiła od paru lat dawne żądanie reaktywowania "S". Ta zmiana haseł doprowadziła do obecnego kryzysu, a może i upadku, realnej "S", bo ludzie mający w niej największe wpływy posługują się nią dla uzyskania celu obcego "S". Celem tym jest wejście przedstawicieli "starej opozycji" do rządu PRL.

Ta postawa "starych" ujawniła się wyraźnie w czasie kwietniowo-majowych wydarzeń. Przypomnijmy, że ci ludzie, którzy w Stierpiu '80 jechali do strajkujących zakładów aby stanąć po stronie robotników, wesprzeć ich swą inteligencją i wiedzą, jechali tam aby strajki wycisnąć, stając się stroną neutralną w obecnym konflikcie pomiędzy robotnikami a władzą. Trudno o bardziej dobitny dowód moralnego i politycznego upadku "starych".

Przypuszczam, jeśli wolno mi zabawić się w proroka, że "stary" wejdzie wreszcie do władz, że będą nibyżew współpracować, wraz z namiestnikami Kremła, tym krajem. Jednakże to ich zwycięstwo będzie klęską, bo w tym momencie nie będą już reprezentować nikogo. Staną się kolejnym, jeszcze bardziej szalonym, wydaniem PRON-u. Ryzyko to doprawdy groteskowe zakończenie ich działalności, kiedyś przecież pionierskiej i heroicznej.

5. **Kościół.** Dochodźmy teraz do sprawy najbardziej aktualnej - stanowiska Kościoła. Jest przedmiotem utrzymywać, że Kościół nie prowadzi polityki. Kościół jest ogromną, ponadnarodową organizacją, która z natury rzeczy nie może unikać wnikania w sprawy publiczne, która - choćby tylko ze względu na swoje cele - musi wchodzić w układy z potęgami tego świata. Przez cały okres pogromniowy Kościół prowadził w Polsce politykę łagodzenia wzburzonych namiętności, nawoływał do umiaru i pojednania. Robił to wyjątkowo konsekwentnie i zrzęcznie, chociaż niektóre wypowiedzi Glempa wzbudzały niedługo protesty radykałów.

Nie chcę narazić się na zarzut cynizmu, nie będę więc dociekał przyczyny takiej polityki. W czasie strajków kwietniowo-majowych Kościół prowadził dalej swą grę. Patronował działalności mediacyjnej "starych", nawoływał do pracy, odegrał zawstydzającą dwuznaczną rolę w aferze wyrzucenia z kraju przywódców "SW", spacyfikował strajk w Stoczni Gdańskiej. Bóg z nim.

6. **Reżim aktualnie.** Ostatnie strajki stały się godziną prawdy również dla reżimu. Okazało się, czego domyślać się można było od dawna, że ostra walka o władzę na Kremlu znajduje swoje odbicie w PRL. Popycha Jaruzelskiego nigdy jeszcze nie była tak słaba, być może zapadły już decyzje o jego ustąpieniu, gdyż Kiszczak otwarcie zachowuje się jak mąż stanu a nie szef policji. Kto jego zastąpi i kiedy, jest akurat mało ważne, omdotujemy tylko z zadowoleniem, że gębiący nas reżim jest coraz słabszy i rozdzielały wewnętrzny walkami, co poważnie zwiększa szanse sukcesu przy kolejnym podmuchu wiatru historii.

7. **Zachód też przeciwko.** Kolejnym czynnikiem na politycznej scenie Polski jest Zachód. Pod tym pojęciem kryją się różne rządy różnych krajów, ich związki zawodowe, partie polityczne itd. W stosunkowo krótkim okresie paru strajkowych tygodni największy wpływ na wydarzenia miały rządy zachodnie poprzez swoje rozgłoszenie: BBC, VOA, RFI i inne. Z ich nasłuchów wynikało jasno, że Zachód jest przeciwny "niepokojom" w Polsce i robił wszystko aby im przeciwdziałać nie narażając się na zarzut jawnej współpracy z władzami PRL. Kilka przykładów wyjątki sprawy, bo propaganda Zachodu robiona jest zrzęcznie i może oszukać wielu. Sukces robotników Stalowej Woli, którzy po paru godzinach strajku dostali wysokie podwyżki, zachodnie radiostacje podały jako sukces władz. Brutalne pobicie części strajkujących w HIL ogłoszono jako pacyfikację i zakończenie strajku, który trwał faktycznie jeszcze przez tydzień. Wiele doniesień o strajkach i wiecach przemiłczano, starając się sprawić wrażenie, że strajkuje tylko Stocznia. Dopuszczano do głosu jedynie "starych opozycjonistów", traktując z nabożeństwem ich ztros-

kanie o losy "pierestrojki" i niechętny stosunek do strajków.

Nie jest obowiązkiem rządów Zachodu popieranie naszej walki z komunizmem. Mimo to strajki i tak odniosły sukces, bo podważyły wiarygodność Jaruzelskiego w oczach Zachodu, a to przybliżyło do końca komunizm w Polsce.

B. Wiele do zrobienia. Na zakończenie rządu kamień i na własne podwórko. Organizacje niepodległościowe i "SW" niestety również nie przeszły pomyślnie przez majowy test. Organizacje uważające się za partie polityczne mogły poprzez strajki jedynie słowami - na imię pomoc były za słabe. Nie było to zaakcentowanie, natomiast zaskakująca i zewstydzająca była słaba aktywność "SW". Okazało się, że w gorącym okresie strajków nasze struktury działają zbyt wolno!

Za mało było naszych ulotek, za mało audycji radiowych, za mało pomoc organizacyjną i techniczną. Za mało w stosunku do naszych możliwości i za mało w stosunku do naszych potrzeb.

My, "SW", jesteśmy przecież jedyną w PRL organizacją, która nastawia się na walkę i wspieranie wszelkich akcji przeciwko władzy, w tym oczywiście i przede wszystkim strajków i demonstracji. W tej sprawie mamy jeszcze wiele do zrobienia.

20.05.1988

Alfred B. Grubba

UWOLNIĆ DZIAŁACZY SOCJALISTYCZNYCH Z KOMUNISTYCZNEGO WIEZIENIA!

Tak skądowali 26 maja na dachu wrocławskiej Opery, Piotr Kkonowicz i Dorota Jarzębska z PPS-u w obronie więźniowych kolegów partyjnych: Józefa Pinióra, Aleksandry Saraty, Jolanty Skiby i Czesława Borowczyka. Ta czwórka działaczy PPS została zatrzymana 5 maja br. w "Dolmelu" podczas wiecu organizowanego na znak solidarności ze strajkującymi robotnikami Nowej Huty. Świadcami zatrzymania byli pracownicy wydziału W-2. W liście do Prokuratora dla dzielnicy Wrocław Fabryczna czytamy: "My niżej podpisani pracownicy Dłś. Zakł. Wytw. Masz. El. "Dolmel" domagamy się zwolnienia z aresztu śledczego A. Saraty, J. Skiby, Cz. Borowczyka i J. Pinióra. Osoby te oskarżono o czynną napaść na funkcjonariusza straży przemysłowej, chociaż wszyscy pracownicy wydziału W-2, którzy byli świadkami zajścia z 5 maja br. są zgodni co do tego, że to właśnie oskarżeni zostali brutalnie zaatakowani przez funkcjonariusza straży. /.../. Stanowczo protestujemy przeciwko dalszemu przetrzymywaniu ich w areszcie na podstawie sfałszykowanych zarzutów kryminalnych." 239 podpisów, w tym 100 z wydziału W-2/.

UWOLNIĆ SZAWOMIRA DUTKIEWICZA!

Od 15 do 22 maja br. we Wrocławiu trwała głódówka w obronie S. Dutkiewicza - głodującego w więzieniu uczestnika Ruchu Wolności i Pokoju oraz innych więźniów sumienia w Polsce. W proteście wzięło udział 26 osób. Akcje poparło wiele grup dysydenckich z Europy Wsch. i ZSRR. Głodujący wydali oświadczenie w obronie czwórki z PPS-u i wystosowali list do premierów Czechosłowacji, Grecji, Węgier i ministra obrony ZSRR z żądaniem uwolnienia więźniów sumienia w tych krajach.

UWOLNIĆ GABRIELA PŁAMINIĄKA!

- członka Krajowej Komisji Rewizyjnej NSZZ "Solidarność". 25 maja br. przed sądem w Opolu stanął Gabriel Płaminiak z Wrocławia. Była to pierwsza rozprawa po rocznym oczekiwaniu w areszcie. Gabriel Płaminiak pracował w Izbie Skarbowej, gdzie po latach ujawniono wielką aferę zapobiegarską. Władze skorzystały z pretekstu i aresztowały niewinnego G. Płaminiaka uchylając areszt wobec innych oskarżonych. Proccas odroczone.

- W Gdańsku Ewa Stoję, narzeczona Andrzeja Kołodzieja, woliąż zadržana jest niewybrednymi pomyślnymi "nieznanych sprawców".
- W Nysie 16 kwietnia br. do mieszkań Jadwigi Mielnickiej wrocławczyka SB. Zatrzymano działaczy "S": Janusza Sanockiego/RKW Dolny Śląsk/, Stanisława Tkacza, Franciszka Winiarskiego, Eugeniusza Wypiańskiego, Jana Nieskręta. 9 czerwca w Nysie staną przed kolegium oskarżenia o udział w nielegalnym zebraniu.
- We Wrocławiu z 27 na 28 maja milicja zatrzymała nocną zmianę Pomarańczowej Alternatywy w trakcie malowania haseł. Kamil Szetke, 16 lat, I LO; Wilk, 16 lat, I LO i Konrad Kruszecki, 18 lat, zostali zatrzymani na kilka godzin i pobawieni narzędzi pracy. 28 maja te same czynniki pobawiły farby również Alicję Grzymałską. Mimo trudności do 1 czerwca Pomarańczowa Alternatywa uporządkowała się z malowaniem miasta i już bez udziału MO zorganizowała zabawę z okazji Dnia Dziecka.
- W Kwatowie pod Moskwą na dachu Sergieja Grigorjanca, wydawcy nielegalnej "Głasnosti", powstał związek Demokratyczny. Po normalnych policyjnych przepychankach i kilku próbach znalezienia miejsca na obrady członkowie-założyciele zdążyli ogłosić postulaty: rozwiązać KGB, wycofać wojska sowieckie z Europy Wschodniej, Ukrainy i republik bałtyckich. Bracia Rosjanie jesteśmy z Wami!

DZIĘKUJEMY: Kontakt - 5000 na papier; Fredek - 5000; Anteny - 10.000 FR/powt./ + 1000 USD /powt./ + 2342 USD/łącznie Anteny - 5100 USD/; Krzysiek D - Ł 15; S.N. Baling - Ł 10; Mietcz - Ł 50; A.K. - 20.000; Helena z Wilna - 1000; Wierny "Strzelec" - 20.000 na Fund. K. Morawieckiego/przeproszony za opóźnienie/; Na anteny - 7500 FR; Dziękujemy p. Jerzemu z "Kultury" za 1000; H.Ł. - K. dziękuje p. Jerzemu za 100; Galeria na St. Germaine - 750 FR/za znaczki/; 2% - 5000; Ikar - 5000 + 5000; Bez - 1000; Igły - 2000; Ciotka - 2000/na FR/; Kis - 2000/na FR/; Pani Hanna - 10.000/na FR/; Ala - 1000; Zośka - 5500; Wróbel - 500; The - 10.000; Ianna - 2500; Zośka - 4000;